

Jak się rzeczy mają na głównym teatrze wojskowym w okolicach Gurgusowca, Zajczaru i Niezu nie zna również nic stanowczego powiedzieć. W dniach trzecim sierpnia rozpoczęła się walna batalia między armią generała Czerniajewą a Turkami w okolicach serbskiego miasta Gurgusowca. — Złutem tej bitwy miała być wedle L. H. T. B. pełna klęska Turków. Dwa inne telegramy potwierdza

również zwycięstwo Serbów. Pierwszy z nich z Zemlina pod dniem 5 sierpnia donosi: „Przednia straż armii tureckiej pod wodzą Achmeda Ejub paszy pobita została na głowę przez Serbów pod Gurgusowaczem. Pułkownik Ljeszanin miał w dniu dzisiejszym uderzyć z Zajczaru na Osmana paszę pod Wielkim Izworem celem rozbicia armii tureckiej. Rosyjski major Progotow uderzył wczoraj z Aleksinacu na wysunięte naprzód Niezu, zdobył fort Mramor i zabrał Turkom 5 armat Kruppa.“ Drugi telegram augs. Allgem. Ztg. z Wiednia donosi: „Podczas gdy armia turecka z Niezu wyruszyła ku Gurgusowaczowi, Serbowie uderzyli na obóz turecki pod Niezem i zdobyli fort Mramor, znajdujący się w pobliżu Niezu. — Pod Gurgusowaczem zламаł Horwatowie centrum tureckie. Położenie Serbów polepszyło się znacznie.“ — Rząd turecki ogłasza natomiat urzędowy biuletyn z Carogrodu, — wedle którego Turcy odesłali świętne zwycięstwo i zdobyli Gurgusowacz. Otóż kto odniósł pod Gurgusowaczem zwycięstwo, przypisywane sobie przez obie strony, jest chwilowo jeszcze zagadką, natomiast zdaje się nie ulegać wątpliwości zwycięstwo Serbów fortu Mramor. Oto co piszą wiedeński Presse pod dniem 4 sierpnia z Białogrodu: „Wczoraj biła się serbska armia Gurgusowacz pod wodzą pułkownika Horwatowicza na wzgórzach Tresibaby od 1 godziny w południe do 8 wieczorem. Centrum tureckie cofnęło się o milę. Dzisiaj rano uderzył Horwatowicz na Turków, bitwa trwała dotąd. Serbska armia przypuściła o 4 godzinie rano szturm do fortu Mramor w pobliżu Niezu. Po zwycięstwie wzięli Serbowie Mramor i dostali się do tureckiego obozu po prawej stronie bułgarskiej Morawy. Mramor jest najsilniejszym fortem z siedmiu wysuniętych fortów, które Anglii zbudowali w roku zeszłym około Niezu.“

Do Politische Correspondenz piszą z Białogrodu pod dniem 2 sierpnia o obecnym położeniu rzeczy na teatrze wojny, co następuje: „Cofnięcie się serbskiej armii do Gurgusowacz wywołało tu wielkie oburzenie przeciw kierownictwu kampanii. Najwięcej obwiniają generała Czerniawę jako głównodowodzącego. W kilku tajemniczych kołach obiega exposé tego generała, w którym podaje powody swego odwrotu. Kroki zaczepne armii morawskiej opierały się na trzech założeniach: 1) że Bułgaria cała powstanie; 2) że generał Zach zajmie Sienię i poda rękę Czarnogórcowi; 3) że generał Alimpicz wtargnie w głąb Bośni i wywoła ogólne powstanie. Gdyby te przypuszczenia były się ziściły, byłby generał Czerniawę mógł dotrzeć do Zofii i stawić czoło wszystkim opierającym mu się siłom tureckim a teatr wojny nie byłby się przeniósł w granice Serbii. Na nieszczęście wszystkie te rachuby omyliły. Bułgarzy nie wzięli spodziewanego udziału w walce, generał Zach poniósł porażkę a Alimpicz trzymamy dotąd przez wojska tureckie nad Driną, nie mógł ani połączyć się z powstańcami północnej Bośni, ani wywołać powstania w całej Bośni. W takich warunkach nie pozostało Czerniawie nic innego jak opuścić swe pozycje pod Pirotem i Babina Gława i cofnąć się ku granicom Serbii, a zwłaszcza, że pułkownik Ljeszanin z własnej winy utracił pozycję swą pod wielkim Izworem. Tak mniej więcej tłumaczy się generał Czerniawę. — Co godzinę spodziewają się walczyć batalii pod Gurgusowaczem. Pod Aleksinaczem stoją tylko dwie serbskie dywizje w sile około 18,000 żołnierzy, podczas gdy pod Gurgusowaczem i Zajczarem znajduje się główna armia serbska. Południowo-wschodnia armia serbska liczy obecnie do 80,000 żołnierzy, 120 dział i 6 pułków kawalerii. Pod Zajczarem stoi 35,000 ludzi z 40 działami a pod Gurgusowaczem 45,000 z 80 działami. Gurgusowacz nie oddadzą Serbowie bez gorącej walki. Ztąd idzie szeroki trakt przez Banią do Paracizina, Czuprii, Jagodina, Semendrii i Białogrodu. Traktu tego bronić będzie wszelkimi siłami Czerniawę. Gdyby Turkom udało się wziąć Gurgusowacz i Zajczar, okopy Deligradu na niby się już nie dają. W każdym razie batalia pod Gurgusowaczem stanowić będzie o losach kampanii. — Generał rosyjski Fadiejew pojechał do głównej kwatery księcia. Nominacja jego na generała serbskiego już nastąpiła, lubo nie została dotąd ogłoszona. Armia serbska liczy dotąd 20 rosyjskich oficerów.“

Wiek warszawski podaje następujące szczegóły z pola walki: „Dziś przyjęto do armii regularnej p. Marcina Kierskiego, w stopniu porucznika, ponieważ był już oficerem w marynarce amerykańskiej. Przeniesiono go do armii Leszaniina. Inni oficerowie policy są oczekiwani. Głównie jednak pożądanymi są oficerowie niższych stopni piechoty i artylerji; konnicy bowiem liczy armia serbska tylko 4,000 i z tego powodu oficerów już jest dostateczna liczba. Szczególnie pożądanymi są lekarze, których tu dosyć przybywa; z Polaków są już w armii, pp. Wermiński, Łukiewicz, (pod Zajczarem), Stanisławski, Lisicki, Heinz, Ostojka (w Aleksinacu), Gasiowski inżynier, Wolański oficer pod Alimpiczem, Sienicki, Słotwiński (w Mejdanku), Staszewski i wielu innych. Dr. Gasiowski jest dyrektorem największego szpitala wojennego w Białogrodzie; — dzielny to człowiek i wyborach miał pomocników w osobie drów Szczawińskiego i Sienkiewicza. Ten ostatni został jednak zamianowany dyrektorem szpitala w Jagodinie i już Białogrod opuścił. W ogóle, Polacy donoszą tu jak najlepsze przyjęcia i dobrze są wynagradzani. W szpitalu, zostającym pod kierunkiem dra Gasiowskiego, przepędziliśmy pół dnia, oglądając sale i rozmawiając z rannymi; byłem zbudowany nie tylko wzorową administracją, pełną poświęcenia pracą naszych rodaków, ale i duchem samych rannych, którzy proszą się tylko, ażeby ich jak najprędzej uwolnić, iżby mogli znowu wyruszyć na pole walki; jeden z Polaków ranny, już wrócił do armii Alimpicza pod Belinę. Jest tu także kilku Turków rannych, którzy przez parę dni nie chcieli przyjmować pokarmów, z obawy, aby ich nie otruto, w armii bowiem tureckiej, nie ma zwyczaju obcych rannych pielęgnować. Większa część rannych ma postrzelone nogi, turcy bowiem strzelają zwykle leżący i z tego powodu strzali ich nisko padają.“

W szpitalu dra Gasiowskiego, przez którego ręce przeszło już 100 rannych, obowiązkowi dyrektorem pełnią z całym poświęceniem, panie: pułkownikowa Czolack-Antycz, jej siostra i generał Leszaniinowa. Dyrektorka tu pracuje od rana do nocy i nie cofa się przed żadną ciężką usługą dla tych, którzy kraju bronią. Mówią o szpitalu, muszą jeszcze wspomnieć, iż Polak z Poznańskiego, lekko ranny w głowę i w palec pod Beliną, już napowrót wyruszył do armii.

Onegdaj, robiono w Sanie próbę z małą torpedą. Dotychczas są już stanowczo założone 4 stacje torpedowe elektryczne na Dunaju, w dość znacznej od siebie odległości. Z ministerstwa wojny odeszło wczoraj kilka tur starą broni skałkowej, do przerobienia jej w Kragujewacu, gdzie fabryka broni i działek jest bezustannie czynna. Dotychczas rezerwa nie ma wcale broni odcylowej.

Ochotnicy bezustannie napływają; przedtem głównie z Rosji — teraz z Francji. Francuzów zapisało się tak wielu, że w ministerstwie wojny powzięto myśl utworzenia osobnej legii zagranicznej z francuską komendą. Wczoraj zgłosiło się także 30 Włochów. Dwaj Amerykanie dziś odjechali do armii.“

Młodziacy prowincji tureckich wystosowała do Garibaldeggo następujący adres: „Do wielkiego potroty włoskiego, największego męża bieżącego stulecia, do chorążego wolności i niepodległości piszemy nasze życzenia i dzięki. Czując nasze nieszczęście wystosowaliśmy pan odesłanie do młodzieży przejętej duchem wolności; zwróciliśmy się pan do ziomków i zaleściliśmy, ażeby brali udział w wojnie, którą prowadzimy przeciw barbarzyństwu półkuli. Tysiączne dzięki za to Tobie, sławny mężu, który pojmujesz nasze nieszczęście i wierzysz nam, że z największą dumą przyjelibyśmy w nasze szeregi Włochów, których krew gorąco wre dla sprawy słusznosci i dla dobra ludzkości. Prawo jest po naszej stronie, Bóg z nami. Pokonamy naszego odwiecznego wroga a gdy Serbia, Bułgaria, Bośnia i Hercegowina uzyskają wolność, nie sprawią wiele kłopotów Europie, gdyż przyjmijemy jej rady. Lecz niech będzie co chce, musimy rzucić haniebne i piekielne jarzmo Osmanów.“

ZIEMIE POLSKIE.

* Kijewlanin ogłasza wyrok sądu wojennego kijowskiego, skazujący szlachtę gubernii kijowskiej, lekarza Aleksandra Szaramowicza (lat 45) i Adama Wyleżyńskiego (lat 60) na wieczne wygnanie z kraju a w razie powrotu na ciężkie roboty w fabrykach, za udział w powstaniu i zbiegostwo za granicę. Tymże wyrokiem poddany austriacki Leon Czekoński uwolniony od odpowiedzialności, ale na zawsze wzbroniono mu przyjazd do państwa rosyjskiego. Majątek obwinionych, jeżeliby się okazał, uwolniony będzie od sekwestru i konfiskaty. Mających styczność z tym procesem przestępstw nie wiadomo, gdzie się znajdującego Jana Wyleżyńskiego i Artura Potockiego, sąd oddał do uwzględnienia generał-gubernatora kijowskiego. — Wszystkie więc rozstrzygnięcia po świecie amnestii carskiej były tylko papierowe, sądy bowiem wojenne po dawnemu sądzą tak zwane przestępstwa polityczne.

Z mińskiej gubernii w końcu lipca r. b. piszą do Czasu o awanturach wyprawianych przez znanego ks. Sęczykowskiego na wspólną z czynownikami rosyjskimi. Władza duchowna nie śmie usunąć ks. Sęczykowskiego, bo właśnie taki jest wielce pożądanym dla Rosyan. Wyjmujemy ciekawszą ustępy z korespondencji mińskiej:

Sęczykowski po bytności ministra w Mińsku zamknął, niby z woli jego, bez dowodów Kalwaryj (jedyną masą w. prawdziwą, o wiorst 8 od miasta, bo w mieście gubernalnem całym żadnego nie zostało kapłana prawego), a proboszcza starego ks. Ławrynowicza wysłał do Wilna. O Piotra Soltmaira, jako niby pomieszanego na umyśle, przy zupełnym zdrowiu wysłał do domu obłąkanych. Jakaż to arbitralność, jaka bezwładność prawa i beznalność cierpiącej strony!

NIEMCY.

* Berlin, 6 sierpnia. Kreuz Zeitung przynosi wstępny artykuł pod napisem: „Niemieckie zachowanie stronnictwa“. W artykule tym krytykuje najpierw zapatrywania liberalnych dzienników na nowo powstające stronnictwo, i tak pisze dalej: „Niemieckie stronnictwo zachowawcze nie jest nowym stronnictwem ze zmienionymi celami, ale ma wyłącznie na celu połączenie wszystkich zachowawczych żywiołów Niemiec do walki przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi. Zamiarem nowego stronnictwa nie jest zniszczenie dotychczasowych różnych frakcji zachowawczych, lecz połączenie ich na jednym i tym samym gruncie. Niemieckie stronnictwo zachowawcze nie jest rządowym stronnictwem, ale popierać będzie rząd z radością i silnie, o ile na to zezwoli jego zasady i zadanie z zachowaniem swej niezależności. Rząd przekaże się z czasem, że silne i skuteczne poparcie znajdzie tylko u stronnictwa o stałych, niewzruszonych zasadach, a nie u chwilowych lub zaleźnych frakcji.“

W politycznych kołach berlińskich mowa jest znowu od dni kilku o projekcie interwencji w sprawie wschodniej a zwłaszcza, że rosyjski posel przy berlińskim dworze p. Oubril wyjeżdżając w tych dniach za urlopem do Rosji, miał oświadczyć, iż najdalej za 2 tygodnie będzie z powrotem w Berlinie. Tymczasem wypadki na teatrze wojny, jak do augs. Allg. Ztg. piszą z Berlina, nie są jeszcze tego rodzaju, aby mocarstwa mogły i chciały interweniować w sprawie wschodniej. Francja ponowiła swój projekt zwołania konferencji europejskiej, ale Anglia oparła mu się stanowczo. Anglicy są przeciwko temu oświadczeniu, iż w takim tylko razie mogłaby konferencja pożądana odnieść skutek, gdyby oboje mocarstwa mogły wystąpić z programem, któryby obejmował wszystkie najważniejsze punkta. Ale i inne mocarstwa a mianowicie Rosja, przyjęły chłodno projekt Francji. O konferencji nie może być przeto wcale mowy, pisze pomieniony korespondent. Natomiast faktem jest, iż istnieje pomiędzy mocarstwami porozumienie co do interwencji w pewnym, stosownym momencie. Moment ten podyktują wypadki na teatrze wojny.

Hr. Harry Arnim, który jak wiadomo bawi od dni kilkunastu w Karlsruhe, otrzymał obecnie, jak się dowiaduje Frankfurter Ztg., pozwolenie od niemieckiego rządu, do pozostania jeszcze cztery tygodnie w Karlsruhe. W tych dniach ma się udać do hr. Arnima obrońca jego dr. Quenstädt.

FRANCJA.

* Paryż, 5 sierpnia. Na odbytym dnia onegdajszego i wczorajszego posiedzeniu Izby deputowanych toczyły się głównie obrady dalsze nad budżetem ministerstwa wojny. Z prowadzonych przy tej sposobności rozpraw zastępuje na podniesienie przemowa bonapartysty p. Dreolle i odpowiedź p. Gambetty. Pierwszy oświadczył między innymi, że uważałby za stosowne, aby osobnemu wydziałowi nadano prawo badania budżetu ministerstwa wojny i marynarki z wyłączeniem publiczności, przytoczył za przykład Niemcy, gdzie zdaniem jego bez długich rozpraw i oświadczeń parlament uchwała potrzebne dla pewnego kontyngensu sumy; tam nie zachodzą sprzeczki nad ceną mięsa i długością płaszców. Należy więc ministrów wojny i marynarki pozostawić po za kłopotami politycznymi, ile że innemu ministerstwu dość podają sposobności do ścisłych badań. Sprawozdanie drobiazgowo a nawet skąpstwem techniczne sprawozdawcy p. Langlois obraża uczucia narodu i wojska. Znaczna część republikanów

była zawsze przeciwna armii, wierząc w pospolite ruszenie i uważając budżet wojny za rakę toczącego dobrobyt narodowy. W ten zaś sposób zaczyna się destrukcja wojska. P. Thiers starał się usunąć zle, które rewolucja (na lewicy odzwiały się głosy: któreś wy!) wywołała. Lecz gdy się czyta sprawozdania jak p. Langlois, w takim razie inaczej myśleć nie można, jak że destrukcja dotąd jeszcze w armii istnieje. Armia pozostać powinna po za dyskusją parlamentarną! Tu lewica przerywa mowę a marszałek zwraca uwagę jego na to, że obecnie nie ogólna toczy się dyskusja. P. Dreolle jednak zabrawszy głos, woła: Armia stoi po nad instytucjami które to oświadczenie wywołuje z lewicy okrzyki: do porządku, a marszałek uważa, że nie stoi po nad instytucjami państwowymi; są to zdania rewolucyjne i rewolucjonista jest ten, co jakkolwiek bądź rzecz stawia po nad prawa kraju. Pan Dreolle żali się, że mu nie pozwalają mówić, jak chce, na co marszałek odparł, że nigdy ani za cesarstwa, ani za innych rządów nie pozwolono instytucji krajowych wciągać do dyskusji.

Po tej przemowie zabral głos p. Gambetta. Druga część mowy p. Dreolle, oświadcza między innymi, jest manewrem politycznym. Krytykę sprawozdania uważać można za dziecinistwo, lecz nie należy przepuścić teorii, wedle której reprezentant kraju ma być odjętą kontrola nad rozchodami. Budżet powinien być przedyskutowany we wszystkich szczegółach a administracja może w tym upatrywać jedno piecizolowisko izby dla armii. Milionów kraju nie należy roztrwaniać jak za cesarstwa, które pod świetną wojskową dekoracją kryło zgniliznę i rozrzućność. Stronnictwo pewne nie ma prawa do mówienia o francuskiej armii, bo nie jego to zasługa, jeżeli armia nie została zbezczeszczone. Dnia 29 października 1870 r. po zdradzie Metz, ukazał się w szeregach tej chwałebnie zwyciężonej armii emisariusze tego stronnictwa dla wzniecenia rozruchów i rokoszu; lecz oficerowie oparli się wtenczas namowom tym. Armia francuska nigdy nie zapomniała hańby Sedanu i Metz. Obowiązkiem jest izby czuwać nad pojedynczymi szczegółami administracji wojskowej, aby kraj nie został z nienacka zacepiony i do głębi doprowadzony. Znosić trzeba ciężary potrzebne, aby błędy i zbrodnie przeszłości znowu naprawić. Po krótkim jeszcze przemówieniu p. Dreolle przyjął trzy pozycje budżetu ministerstwa wojny.

W senacie odbył się wybór następcy po Kamirzu Périera dnia 12 bm. Ze p. Dufaure wybranym zostanie, nie ulega już żadnej wątpliwości, ile że i stronnictwo konstytucyjne za nim głosować postanowiło. Journal officiel ogłasza dekret, wzywający wyborców okręgu Guinchamp (dep. Côtes du Nord) i okręgu Pontivy (dep. Morbihan) na wybór deputowanego na dzień 27 sierpnia. Wybór ks. Lucinge-Faucigne i hr. Wojciecha de Mun, wybranych w tych okręgach, unieważniony został, jak wiadomo, przez izbę deputowanych. Minister wojny powołał 81,046 spisowych z 1875 roku do armii, w której pięć lat służyć mają; minister marynarki z kontyngensu tej klasy powołał tylko 8400 spisowych.

Kilku protestanckich senatorów i deputowanych stara się u p. Waddingtona, aby w Paryżu założony został fakultet protestancko-teologiczny. P. Pressensé złożył egzamin doktorski na fakultecie teologicznym w Montauban, aby w Paryżu mógł objąć katedrę przy nowym fakultecie.

Wedle jednego z korespondentów Koelnische Ztg. objawiło się w nowszych czasach pomiędzy katolikami na prowincji usposobienie stanowczo jezuitom nieprzychylnie, zarzucającymi im, że oni to winni, iż kościół bywa wciągany do wszystkich prawie sprzeczek i kłótni politycznych, podczas kiedy tenże, gdy już wyczerpani byli z kraju, spokojnie prowadzi żywot.

Republikancki senator p. Gauthier de Rumilly niebezpiecznie zapadł na zdrowiu a senator p. Wołowski już dogorywa.

Posiedzenia izb odroczone zostaną stanowczo dnia 12 bm.; odczytany dekret ogłoszony zostanie niebawem w Journal officiel.

ZIEMIE POŁUDNIOWO-SŁOWIAŃSKIE.

Bośnia, Hercegowina, Bułgaria.

* O pierwszym publicznym posiedzeniu trybunału nadzwyczajnego złożonego w Ruszuku dla sądenia powstańców bułgarskich, czytamy w korespondencji do Pol. Corr. co następuje:

Tutaj w Ruszuku złożono sąd nadzwyczajny dla sądenia schwytych w sandżakatach widyńskim i ruszuckim uczestników powstania bułgarskiego.

Pierwszy o sobie znak życia dał ów specjalny trybunał w następującem obwieszczeniu ogłoszonym dnia 16 lipca:

„Jutro, w poniedziałek o godzinie 3 wedle rachuby tureckiej odbędzie się pierwsze publiczne posiedzenie trybunału specjalnego dla sądenia przestępstw dowodzących buntu bułgarskiego. W tym celu urzędowo odpowiednio wielką salę gmachu rządowego, przyciem każdemu, co chciałby być obecnym rozprawie publicznej, wstęp jest dozwolony.“

Ostateczna rozprawa odbyła się, jak zapowiedziano, 17 lipca.

W środku sali za długim stołem zasiadli sędziowie z przewodniczącym Hakkio paszą na czele. Po prawej stronie przewodniczącego przy osobnych stołach zajęli miejsca sędzi śledczy i oskarżyciel publiczny, po lewej obrońca. Wszystkich funkcyjarzy trybunału sądowego włącznie z prokuratorem i obrońcą mianowała ad hoc W. Porta. Na ławie oskarżonych zasiadło 17 Bułgarów.

Wzdłuż ścian ciągnęły się galerie, gdzie widziano generał gubernatora, wielu urzędników, wojskowych i całe niemal ciało konsularne. Pół sali zajęła publiczność, Turcy, Bułgarzy i członkowie kolonii zagranicznych.

Obrońcą był Elia effendi, Bułgar, który równocześnie z powołaniem na stanowisko obrońcy w tym procesie otrzymał od W. Porty nominację na prezesa trybunału handlowego w Zofii. W tym miejscu nadmieniamy, że dwóch braci żony jego rannych w walce z wojskiem regularnym zostanie w najbliższym terminie postawionych przed trybunałem specjalnym.

Gdybyśmy chcieli zastanowić się co do karagodności pojedynczych oskarżonych, w takim razie należałoby stwierdzić przede wszystkim, jakie powody zniewoliły ich do chwycenia za broń i stawienia oporu władzy, w jakim celu połączyli się z powstaniem? — Klienci moi różną dali nam na to odpowiedź: jedni twierdzą, że bezustanne napady zbrojkie i rabunki Cerkiesów popchnęły ich do kroku rozpaczliwego; inni zeznają, że samowolne ściąganie najniebezpieczniejszych danin i nielojalność przytem postępowanie organów rządowych przyprawiły ich o chleb i zbieraczy i pozostawiły im wybór między śmiercią głodową a walką

rozpaczliwą; inni znowu twierdzą, że okropne położenie ich rodaków, którzy mimo, że otrzymali ze strony rządu tylekroć razy najformalniejsze przyrzeczenia, nie mogli dzięki niesumienności organów rządowych liczyć na poprawę losu, zniewoliło ich do niesienia pomocy uciśnionym; inni znowu oświadczyli, że do powstania ich wciągnęli ich agenci, którzy kazali im liczyć na nieudaną zawiadanie pomoc z zagranicy. Oto szereg różnych motywów stopniujących i modyfikujących rozmaicie jedną i tę samą zbrodnię. Tymczasem przytoczony § 55 kodeksu karnego mówi, „że wszyscy przekonani, że byliby naczelnikami powstania lub podżegaczami bądź spiskowcami bądź buntu, nie mający wszyscy usiłujący przemocą oderwać się od państwa, mają być karani szubienicą.“

Co do oskarżonych, to jeden z nich jest przełożonym gminy, jeden nauczycielem, trzech kupcami, reszta należy do stanu rzemieślniczego włościańskiego. Przeciwnicy otwierają posiedzenie krótkim napomnieniem do poświęcenia całej uwagi biegowi rozprawy i wzywają publiczność, by zachowała się spokojnie.

Po odczytaniu protokołu wszystkich oskarżonych powstał prokurator celem wytoczenia skargi. Twierdzi on, że większa część oskarżonych brała udział w wyprawie bułgarskiej do Kozładi na pokładzie parowca austriackiego „Radecki“, że wszyscy oskarżeni byli przewodcami band, członkami różnych komitetów rewolucyjnych, że napadali na wieś tureckie, zabijali ich mieszkańców, że wszyscy walczyli przeciw prawom władzy i jej organom, że zostali schwytani z bronią w ręku, skutkiem czego winni być wedle § 55 kodeksu karnego ukarani szubienicą.

Następnie zabral głos obrońca i odeswał się w ten sposób: „Oskarżyciel publiczny uważa się za szybkiego. Twierdzi, że wszyscy oskarżeni byli przewodcami powstania i domaga się dla nich wedle § 55 karbroj śmierci. Mniemam, że w tak ważnym wypadku, jak ten obecnym, gdzie na szali waży się losy tylu ludzi, gawędzi się wejść nieco pilniejszy w szczegóły skargi i rozważyć, o ile prokurator był w prawie domagania się o tak sumarycznego postępowania.“

„W szeregu wszystkich moich klientów tymczasem nie ma ani jednego, do którego dałby się zastosować powyższy paragraf. Przypatrzcie się tym indywidualnościom, zważywszy poziomy stopień ich wykształcenia, ich wieloletnią niedojrzałość i zapytajcie się samych siebie: jestże rzecz podobna, by ludzie ci byli przewodcami, organizatorami powstania? by młodzieniaszkowie ci byli autorami planów, by stali na czele ruchu powstańczego? — Zaprawdę należałoby lud ten wykreślić z listy myśli. Carocy naródów, gdyby się chciało przypuścić, że zmniejszony jest kierownik i przewodzący tyle ważnej sprawy, wy wybieracie z chłobów i pastuchów.“

Tu zaszedł mały epizod. W chwili gdy Elia effendi, wskazując na uwiezionych wezwał obecnych do świadków, iż ludzie ci nie mogli odgrywać roli, o jakiej tutaj mówię oskarżenie, zerwał się swojego miejsca jakiś młody sofista, a przyskakując z zaciśniętymi pięściami do obrońcy, krzyknął z wściekłością: „Nie broń ich zbrodniarzy ci byli rzeczywistymi przewodcami i oficerami przebrzydłych powstańców.“ Fanatycznego sofistę uspokojono i wyprowadzono z sali, poczem Elia effendi tak mówił dalej:

„Prokurator zarzuca dalej moim klientom, że wszyscy byli członkami komitetu a przeto wicherzycielami i podżegaczami, że wszyscy dążyli do oderwania się od monarchii celem osiągnięcia niepodległości. Muszę tu nadmienić, że wywody prokuratora opierają się na błędnym przypuszczeniu. Oskarżeni odpowiedzieli na skierowane do nich zapytania, co zamierzali osiągnąć przylgając się do powstania, że „swobodę“ tj. wolność, którą przecież każdy człowiek powinien walczyć wedle wszelkich sił swoich, gdyż „gdzie dźwięk wolności przebrzmiewa bez echa, rozpaczerają swe panowanie, zastój, zgnilizna, śmierć.“

„Między „niepodległością“ a „wolnością“ przepaścią zachodzi różnica, a gdzież się znajdzie taki, coby chciał moich klientów za to, że tęsknili do wolności karać strykiem?“

Elia effendi wskazał w dalszym toku swój przemów na to, iż dziesięciu oskarżonych należy zupełnie uwolnić, siedmiu zaś zastrzelić wedle §§ 57 i 64 k. k. a zwłaszcza przez władzę na liczne okoliczności łagodzące na najniższą karę i przedłożyć następnie wyrok W. Porcie do zaopiniowania.

Przy słowach tych przerwał obrońcy przewodniczący Hakkio pasza w sposób bardzo szorstki, zauważając, że obrońca nie ma prawa dawać sądowi przepisów, jak ma postępować, sąd bowiem otrzymał zlecenie od W. Porty i spełni jak przynależy poruczoną mu misję.

Elia effendi odparł na to, że i on tak samo jak ten wysoki trybunał powołany został przez W. Portę do sprawowania swojego urzędu i że zdecydowanym jest spełnić jak najsumienniejsze włożone nań obowiązki. „Gdybym był wiedział — ciągnął Elia effendi, że wolno mi myśleć na obronę nie będzie wam przyjemną, wolałbym być milocizną; gdybym wiedział, że po nad tym trybunałem stoi jeszcze sąd apelacyjny, nie sililibym się na długą obronę. Wiedząc atoli, że klienci moi tutaj stoją, potępieni, będą na zawsze straconymi, ośmielałem się zrobić jeszcze jeden krok naprzód i przypomnieć przewodniczącemu, że wedle obowiązujących w tej mierze przepisów ma obowiązek odnieść się w razach zasługujących na szczególniejsze uwzględnienie do W. Porty.“ (Mówca odczytuje odczytane ustępy instrukcji.)

Obrońca wskazuje następnie na to, że impuls do powstania wyszedł z zagranicy, że ruch zbrojny podawali głównie emisariusze zagraniczni, jak to zresztą pokazuje się z ogłoszonego do ludności manifestu, gdzie powiedziano: „Niechaj Turcy zaprzestaną upatrywać w każdym z Bułgarów, którzy z powodu swojej łatwości stali się ofiarami zagranicznej machinacji, swego wroga.“ Gdzież przeto rząd — mówi Elia effendi, wypowiada przez usta pierwszego dygnitarza państwa tak otwarcie swoje przekonanie, iż Bułgarzy są tutaj jeno ofiarami i uwiedzionymi, a naczelników zaś i przewodzących tego ruchu szukać należy na zewnątrz, którzy ośmieli się utrzymywać, że klienci moi byli naczelnikami powstania i emisariuszami godzącymi na zrewoltowanie naszego kraju?!

„Jeśli jednak nie będziemy w oskarżonych upatrywali przewodzących, a jedynie zwykłych powstańców, toć nie podobna ich karać, gdyż w razie przeciwnym musielibyśmy poddać tej samej procedurze ludność całych okręgów i powiatów.“

„Wypowiedzcie — kończy obrońca — złote słowa uwolnienia a wszyscy ci, co dotychczas byli zaciętymi wrogami rządu, staną się zapalonymi jego apostołami i krewni ich, przyjaciele, znajomi, będą szerzyć i sławić łagodność i sprawiedliwość wspaniałomyślnego rządu. Jednym krótkim słowkiem, jakie możecie wymówić bez zadania gwałtu własnemu sumieniu, wyświadczyć państwu, swemu narodowi najpiękniejszą przysługę. Jednym zamachem obudzić dla swego rządu tysiące

Obwieszczenie.

Poniżej wymienieni piekarze sprzedawają w miesiącach sierpnia i r. chleb żytni i bułkę po następujących najniższych wagach:

1. Chleb po 50 fen.

W. Borucki, Jezuitka ul. 11 - 2 kil. 200 gr.
R. Meissner, Wroniecka ul. 5 - 250
W. Lesner, Piekary 11b - 250
A. Wyrebecki, Chwaliszewo 28 - 250
J. Szuk, 74 - 250
L. Wieweg, 43 - 250
F. Biskupski, 10 - 250
H. Ueberlein, św. Marcin Nr. 29 - 250

2. Bułkę po 10 fen.

Wdowa Maiwaldt, 8. Wójciech 3 - 250
J. Smelkowski, Wroniecka ul. 20 - 250
R. Meissner, Wroniecka ul. 5 - 250
A. Smelkowski, Szeroka ul. 7 - 250
E. Neumann, Wielkie Garbary 38 - 250
A. Kalicz, Półwiejska ul. 39 - 250
W. Lesner, Piekary 11b - 250
T. Lipiński, Półwiejska ul. 7 - 250
F. Lindner, Magazyńska ul. 14 - 250
F. Goble, Ostrowiecka 10 - 250
A. Turk, Chwaliszewo 30 - 250
A. Heintze, św. Marcin 1 - 250
F. Knipfer, św. Marcin 22 - 250
H. Ueberlein, św. Marcin 33 - 250
J. Franz, św. Marcin 43 - 250
Wdowa Wisnack, św. Marcin 57 - 250

Wreszcie wskazuje się na taksy pieczywa na miejscach sprzedaży wywieszone.

Poznań, dnia 5 sierpnia 1876. (3975)

Prezes policji Staudy.

Król. sąd powiatowy.

Gniezno, dnia 25 lipca 1876.

Sprzedaż konieczna.

Majętność rycerska wdowy **Praksedy Tekli Jaraczewskiej** Mielżynek cna attinentis ulegająca ogólnej są płaszczyną 481 hektarów 47 arów 40 kwadratów metrów opodatkowaną gruntowno, wzięta co do dochodu czystego 1133,22 tal. do podatku gruntownego a co do wartości budynków pod względem ich użytku 1014 markami do podatku budynkowego, ma być w drodze koniecznej sprzedana

dnia 16 października 1876

z rana o godzinie 11tej

w Mielżynie na miejscu sprzedana a wyrok co do udzielenia lub odmówienia przysądzenia tego samego dnia o godzinie 1 i z południa ogłoszony.

Wyciąg z wykazu podatkowego, stan hipoteczny, taksy i inne tutejsze nieruchomości dotyczące wykazania, które każdemu interesowanemu w subiacie chcą dochodzić, ażeby je pod umiarkowaniem prekluzji najpóźniej w terminie licytacyjnym ogłoszono.

Równocześnie wzywają się wszyscy ci którzy praw własności lub innych praw realnych, za hipotekowania w księdze wieczystej wymagalnych, lecz niezapłaconych, na innych osobach chcą dochodzić, ażeby je pod umiarkowaniem prekluzji najpóźniej w terminie licytacyjnym ogłoszono.

Sędzia subhastacyjny.

Nobach.

Sprzedaż konieczna.

Majętność rycerska **Gogolewo** w powiecie średnim położona, której tytuł własności na imię pani **Teresy Otoczek** w księdze gruntowej zapisany jest i która z objętością w ogóle 449 hektarów 72 arów opłacie podatku gruntownego ulega, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 1877 marek 22 fen. i na podatek z gruntu na 352 marek podana, sprzedana być ma drogą subhastacji koniecznej w poniedziałek

d. 4 września 1876

przed południem o godzinie 10

w lokalu podpisanego sądu powiatowego w pokoju Nr. 3.

Wypis rejestru podatkowego, wykaz hipoteczny i wszystkie inne wiadomości dotyczące tej nieruchomości, jako też szczególne warunki sprzedaży przez interesentów jeszcze stawić się mające przejrzenie być mogą w III biurze podpisanego sądu powiatowego sądu podczas zwyczajnych godzin służbowych.

Osoby, które chcą rościć do powyżej opisanej nieruchomości prawa własności lub niezapłacone prawa realne, do których skuteczności przeciw trzecim osobom jest atoli podług prawa potrzebne zainstalowanie w księdze hipotecznej, wzywa się niniejszym, aby swe pretensje najpóźniej w powyższym terminie licytacyjnym zapowiedziały.

Uchwała co do udzielenia przyzbycia publicznego ogłoszona zostanie w terminie wyznaczonym na poniedziałek

d. 11 września 1876

przed południem o godzinie 11

w lokalu urzędowym podpisanego sądu w pokoju Nr. 3.

Srem, dnia 6 czerwca 1876.

Król. sąd powiatowy I.

Sędzia subhastacyjny.

Trentler.

Sprzedaż konieczna.

Majętność rycerska **Młodzikowo** w powiecie średnim położona, której tytuł własności na imię pani **Teresy Otoczek** z **Skrzydelskich** jest zapisany i która z objętością ogólną 618 hektarów 58 arów opłacie podatku gruntownego ulega, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 5148 M. 90 fen. i na podatek budynkowy z wartości użytku na 309 M. podana, sprzedana być ma drogą subhastacji koniecznej w poniedziałek

dnia 4 września 1876

przed południem o godzinie 10ej w lokalu podpisanego powiatowego sądu, w pokoju Nr. 3.

Wypis rejestru podatkowego, wykaz hipoteczny i wszystkie inne wiadomości dotyczące tej nieruchomości, jako też szczególne warunki sprzedaży przez interesentów jeszcze stawić się mające przejrzenie być mogą w III biurze sądu podpisanego podczas zwyczajnych godzin służbowych.

Osoby, które chcą rościć do powyżej opisanej nieruchomości prawa własności lub niezapłacone prawa realne, do których skuteczności przeciw trzecim osobom jest atoli podług prawa potrzebne zainstalowanie w księdze hipotecznej, wzywa się niniejszym, aby swe pretensje najpóźniej w powyższym terminie licytacyjnym zapowiedziały.

Uchwała co do udzielenia przyzbycia publicznego ogłoszona zostanie w terminie wyznaczonym na poniedziałek

dnia 11 września 1876

przed południem o godzinie 11ej w lokalu urzędowym podpisanego powiatowego sądu w pokoju Nr. 3.

Srem, dnia 6 czerwca 1876.

Król. sąd powiatowy I.

Sędzia subhastacyjny

Trentler.

Zapozew edyktalny.

August książę Ordynat Sułkowski w Rydzynie, obecny posiadacz familijnego fideikomisu Rydzyna ustawa z daty Warszawa, dnia 16 stycznia 1878 r. utworzonego, postawił wniosek, do którego przystąpił syn jego książę **Antoni Sułkowski**, ażeby celem uzupełnienia i zmiany uchwały familijnych pod dniami 17 września 1870 r. i 21 listopada 1872 r. zatwierdzonych, nową powzięto, uchwałę familijną.

Mają być zniesione postanowienia §§ 2. 3. 4. 5. 7. uchwały familijnej z dnia 17 września 1870 r. i § 2. 3. 5. uchwały familijnej z dnia 21 listopada 1872 r. a ich miejsce mają nowe zająć rozporządzenia. (1279)

A zważając:

a) August książę Ordynat Sułkowski ewentualnie jego następca ma być upoważnionym, oprócz pożyczki w listach zastawnych już przyzwołonej, w pewnej części odebrać jeszcze mającej, obciążonej substancją dóbr ordynackich pożyczką w listach zastawnych, aż do wysokości, jaką statuta i zasady takacyjnej nowego Towarzystwa kredytowego dla prowincji poznańskiej udzielić dozwala.

b) Dozwala się posiadaczowi fideikomisu aplikacji pożyczki listowo-zastawne i zaciągnięć w to miejsce umarzających się pożyczek od innego instytutu albo też od osoby prywatnej pod tym atoli zastrzeżeniem i warunkiem, iż warunki oprocentowania i umorzenia będą przynajmniej tak korzystnymi, jak wspomnianego pod a) poznańskiego Towarzystwa kredytowego.

c) Skoro po raz pierwszy umorzona będzie dziesiąta część, bądź to pożyczek w listach zastawnych, bądź to pożyczek z gład inąd zaciągniętych (b), dozwala się posiadaczowi fideikomisu zaciągać w miejsce umorzonych sumy w tejże wysokości nową pożyczkę.

d) Aż do uwolnienia fideikomisu od długów na nim ciążyących a względnie wedle powyższych postanowień zaciągać się jeszcze mających ma urzędować rada familijna zastępująca wszystkich członków uprawnionej rodziny.

Nazwane są osoby, które tę radę familijną tworzyć mają, podana, w jaki sposób tę radę familijną, w razie potrzeby uzupełniać należy i podana przepis co do uchwał przez nią wydać się mających.

e) Rada familijna na propozycję Ordynata, któremu tak długo, dopóki trwać będzie obciążenie dóbr ordynackich, nie przysługuje prawo zarządu nad dobrami do ordynacji należącymi, z wyjątkiem praw honorowych, zamku w Rydzynie, bliżej oznaczonych przyległości i połowania, zamianuje i zatwierdza administratora fideikomisu, którego nadzorczą władzę fideikomisowa zobowiąże i zainstaluje i w razie wakansu w osobie administratora intermitycznego ustanowi administratora.

f) Rada familijna wyznaczy posiadaczowi fideikomisu kompetencję, ustanowi wysokość kaucji administratora, ma mieć prawo obrócić na pewne cele istniejące kapitały fideikomisowe i podnieść je z depozytu sądowego jako amortyzacyjne pożyczki.

Radzie familijnej przysługuje także prawo z pieniędzy zaciągniętych się mających użyć bliżej oznaczoną sumę na zapewnienie bytu małżonki najbliższego agnata.

g) Administrator odbierze zamiast Ordynata pożyczki już przyzwołone resp. jeszcze przyzwołi się mające, obróci takowe oraz dochody z dóbr ordynackich na oznaczone cele; w zarządzie i w gospodarowaniu dóbr do ordynacji należących podlegać ma rozkazom i kontroli rady familijnej.

Oprócz tego

h) ma być wypłacona księżcu **Józefowi Sułkowskiemu** bliżej oznaczona suma z fideikomisowego kapitału za zrzeczeniem się wszelkiego dalszego wynagrodzenia.

Stosownie do §§ 9 i 10 prawa z dnia 15 lutego 1840 r. dotyczącego uchwał familijnych przy fideikomisach familijnych, fundacyjnych familijnych i lennych, wzywamy przeto wszystkich niewiadomych i następujących ekspektantów, z osób wprawdzie znanych, ale co do ich istnienia i pobytu niewiadomych, jako to:

1) Aleksandra Szembeka i tegoż w prostej linii potomków płci męskiej,

2) Księżnę Joannę Sapieżynę albo tegoż w prostej linii potomków płci męskiej,

3) Aleksandra Potockiego albo tegoż w prostej linii potomków płci męskiej,

4) potomków w prostej linii płci męskiej **Teresy Wielopolskiej**,

5) Stanisława Lubę, lub tegoż w prostej linii potomków płci męskiej,

6) Teodora hrabiego Sułkowskiego albo tegoż w prostej linii potomków płci męskiej,

7) Kaźmirza hrabiego Sułkowskiego albo tegoż w prostej linii potomków płci męskiej,

8) Ignacego hrabiego Sułkowskiego albo tegoż w prostej linii potomków płci męskiej,

9) istniejące może córki od córek pierwszych ordynujących książąt Sułkowskich lub tychże w prostej linii potomków płci męskiej,

10) córki pani z Lubów Bagniewskiej albo tychże w prostej linii potomków płci męskiej,

11) potomstwo z prostej linii płci męskiej **Heleny z Sułkowskiej Zbigniewskiej**,

12) istniejące może córki ordynujących książąt Sułkowskich i w prostej linii potomków płci męskiej tychże córek,

13) zamężne lub za mąż idące córki pani **Heleny z Sułkowskiej Zbigniewskiej** i w prostej linii potomków płci męskiej tychże córek,

14) Michała hrabiego Potockiego i tegoż potomków płci męskiej,

15) Józefa hrabiego Wodzieckiego i tegoż potomków płci męskiej,

16) Tomasza hrabiego Potockiego i tegoż potomków płci męskiej,

17) w prostej linii potomków płci męskiej pani **Józefy Potockiej**,

abyżby co do wydatków mającej uchwały familijnej zdatli deklarowały a to najpóźniej w terminie na

dnia 19 września 1876 roku

z rana o godzinie 11

przed deputowanym, radcą sądu powiatowego dr. Rakowskim w tutejszym lokalu sądowym w izbie Nr. 15 wyznaczonym, przyczem to dajemy ostrzeżenie, iż po upływie tegoż terminu niestawiający z ich prawem do protekcji wykluczeni zostaną.

Interesentom, którzy się jako tacy wylegitymują, projekt do rzeszonej uchwały w naszym III biurze przedłożony zostanie.

Leszno, dnia 17 Intego 1876.

Król. sąd powiatowy.

Wydział I.

Obwieszczenie.

Sprzedaż przymusowa majątności ryckarskiej Obory jest zniesiona.

Gniezno, 29 lipca 1876. (3972)

Król. sąd powiatowy.

Sędzia subhastacyjny.

Nobach.

Zapozew edyktalny.

Możliwi posiadacze listów zastawnych nowego Towarzystwa ziemsko-kredytowego dla prowincji poznańskiej (1871)

Ser. VII Nr. 2775 na 500 tal. czyli 1500 Mr. VIII " 5163 " 200 " 600 " IX " 4008 " 100 " 300 "

które ks. Proboszczowi Trepińskiemu w Stawie w grudniu r. 1873 skradzione zostały, wzywają się niniejszym, aby najpóźniej do

1 marca 1877 roku

do nas się zgłosili, w przeciwnym razie rzeszone listy zastawne w drodze sądowej umorzone zostaną.

Poznań, dnia 6 kwietnia 1876.

Królewska Dyrekcyja nowego Towarzystwa ziemsko-kredytowego dla prowincji poznańskiej.

Na porządku dziennym:

1. Wybór komitetu powiatowego

2. wybór delegata (3868)

3. wybór kandydatów do sejmiku pruskiego i parlamentu niemieckiego.

Walne zebranie przedwyborcze

dla powiatu poznańskiego odbędzie się w Poznaniu w Bazarze w piątek

dnia 11 sierpnia r. b. o godzinie 4ej po południu, na które wyborców zaprasza w imieniu komitetu

M. Bniński.

Najnowsze (3974)

kołnierzyki damskie

na deszły co tylko i poleca takowe jak najtaniej (3974)

Leopold Basch

Nr. 57. Rynek Nr. 57.

Walne zebranie wyborcze

powiatu wschowskiego

odbędzie się w poniedziałek 14 sierpnia br. o godzinie 4 po południu w lokalu Garfeja w Lesznie.

Komitet.

Walne Zebranie Przedwyborcze

w powiecie ostrzeszowskim odbędzie się w dniu

11 bu. o godzinie 3 po południu w Ostrzeszowie

w lokalu p. Łożyńskiego, na które wyborców wszelkich stanów zaprasza

(3971)

KOMITET POWIATOWY.

Brzytwy i rzemienie do ostrzenia

najlepszego gatunku poleca fabryka noży

i szlifiernia (3978)

C. Preiss'a

Wrocławska ul. 2.

Patentowane grabie konne

z okrągłymi zębami stalowymi mianowicie do ograbiania łubinu,

machiny czyszczące

z przyrządem do przetrząsania i rzeszotami, jako też inne sprzęty gospodarskie i maszyny poleca

(3941)

R. LESSER, Swarzędz.

Roeder'a fabryka machin

Wrocław, Sternstrasse Nr. 5

dostawia młockarnie z wytrząsaczem słomy i czyszczeniem konstrukcyi za najlepszą uznaną, po 200, 300 i 1500 M.

2- i 4-konne młockarnie z wytrząsaczem słomy po 600 i 900 M.

2-konne młockarnie bez wytrząsacza po 250 M.

szerokie młockarnie po 600 M.

1- 2- i 4-konne maneże po M. 165, 300, 600, sieczkarnie po 90-120 i 190 M. (3851)

gnojowniki owsa

szrotowniki do kukurudzy po M. 100, 150-200,

złniwiarki do zboża Burdick z stołem do rozkładania, Kirby

złniwiarki do trawy.

Katalogi bezpłatnie. Reprezentanci poszukiwani.

Nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Zebinski) wyszło i jest wprost i przez wszystkie księgarnie do nabycia: (3863)

1. Verhandlungen im Herrenhause des preussischen Landtages über die Geschäftsprache der Behörden, Beamten etc. nach den stenographischen Berichten der Sitzung v. 19 Juni 1876. Cena 10 fen.

2. Obrona języka narodowego w izbie panów sejmiku pruskiego etc. Cena 10 fen.

Koldry watowane atlasowe, tybetowe i kretonowe poleca (1818)

FABRYKA BIELIZNY

A. z Pawłowskich Kaufmann

POZNAŃ

Sapieżyński plac Nr. 1.

Po powrocie z podróży można mnie codziennie konsultować od godziny 9 do 1 i od 3 do 6. (3893)

Beschorner

prakt. dentysta. Bismarcka ulica 10 I piętro.

Najnowsze (3974)

kołnierzyki damskie

na deszły co tylko i poleca takowe jak najtaniej (3974)

Leopold Basch

Nr. 57. Rynek Nr. 57.

Całkowita wyprzedaż.

Wilhelmowski plac 10.

Skład płócien, gotowej bielizny, haftów, firanek etc. Z powodu zwinięcia składu całkowita wyprzedaż niżej cen zakupnych. (3973)

Kagańce dla psów

są znowu w wszystkich wielkościach w zapasie u

C. Preiss'a

Wrocławska ulica 2.

Przybory rysunkowe (Reisszeuge) dla uczni są w wielkim wyborze po jak najtańszych cenach w zapasie u

C. Preiss'a

Wrocławska ulica 2.

Panom myśliwym polecam mój wielki

SKŁAD BRONI

wyrobu z Suhl i Leodium pod gwarancją, po przystępnych cenach. Le-faucheux dubeltówki od 36 M. Igl-cówki i Centralfeuer od 90 M. i sztucery najnowszej konstrukcyi. (3966)

C. A. Breidenbach

w Bydgoszczy, Fryderykowska ul. 59.

przywraca niezawodnie białym lub siwym włosom po użyciu niejakiem kolor pierwotny, czy takowy znikł w skutek starości, choroby lub dla innych powodów, nadaje im blask i świeżość młodości i uwalnia skórę na głowie od wyrzutów, chróst i wszystkich nieczystości.

Do nabycia we wszystkich renomowanych handlach perfum i przedmiotów toaletowych. (3186)

ROSSETT'S

Haar Hersteller

100 skopów i 200

do hodowli zdatnych macioerek ma Dom. Owieczki p. Gnieznem do sprzedania. (3846)

macioerek

dominium **Kobyłpole** pod Poznaniem ma jeszcze (3964)

12 baranów

Rambouillet

zdatnych do natychmiastowego użycia na sprzedaż. Termin rozpoczęcia jesienniej sprzedaży będzie w swoim czasie ogłoszony. (3964)

Obwieszczenie.

Dnia 18 sierpnia 1876 przed południem o godzinie 10 sprzedawać będzie z polecenia królewskiego sądu powiatowego:

5 koni eugowych siwych

1 powóz

1 kolosę

4 osły

1 pianino i

300 tucznych skopów

w Książu przed ratuszem najwięcej dającym za gotową zapłatą.

Srem, dnia 1 sierpnia 1876.

Komisarz aukcyjny.



Specjalny magazyn